PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, środa 28 grudnia 1932 r. Nr. 295

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.
SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI.
REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Deutsche Allg. Ztg. 28.XII pisze, że polska propaganda stara się urabiać teraz nastrój dla zniesienia lub zmiany traktatów o ochronie mniejszości, innemi słowy zaniechała dążenia do rozszerzenia tych traktatów na wszystkie państwa, czemu niewątpliwie nic nie możnaby zarzucić ze stanowiska ruchu mniejszości narodowych. „Nie wypada stawać w obronie mniejszości — pisze dziennik — tym państwom, które wrogo do mniejszości się odnoszą. Dlatego starają się one wytwarzać niepokój i wysuwać plany zniesienia ochrony mniejszości. Jeżeli Polska obecnie również opowiada się za takiemi planami i nie wzdraga się podkreślać prawa do równouprawnienia, to zapomina ona, że międzynarodowe uznanie państwa polskiego jest związane z istnieniem traktatów o ochronie mniejszości i dlatego zniesienie tych traktatów stawia to uznanie pod znakiem zapytania, podczas gdy równouprawnienie Niemiec co do uzbrojenia jest zabezpieczone traktatowo, nie pociąga więc za sobą przekreślenia odpowiednich traktatów, lecz przeciwnie oznacza ich wypełnianie. Polska więc odważa się na niebezpieczną grę, gdy stara się przy pomocy propagandowych sztuczek uchylić się od zobowiązań międzynarodowych". Dziennik wskazuje dalej, że świat musi bliżej przyjrzeć się stosunkom w Polsce i przekonać się, jak kraj ten prześladuje mniejszości narodowe; wówczas bowiem i dla innych stanie się jasna konieczność istnienia traktatów o ochronie mniejszości.

Deutsche Tageszeitung 27.XII pisze p. t. „Blutende Grenze im Osten", że radjo wschodnio-pruskie poświęca w środę pół godziny na propagandę w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Dziennik podaje mapkę okręgu Wisły od Grudziądza do Malborga i podnosi, że granicę tutaj wyznaczała samowola, dlatego nie może być mowy o tem, aby panował tutaj pokój. Nprz. Kurzebrak stał się już punktem, zwiedzanym przez licznych wycieczkowiczów angielskich, amerykańskich i skandynawskich, którzy na miejscu przekonują się o „bezsensowności" obecnej granicy.

La République 26.XII w art. A. Bayet'a nawiązuje do projektu rezolucji kongresu Ligi praw człowieka w sprawie rewizji traktatów. Rezolucja ta twierdzi, że należy w traktatach pokojowych pozostawić to, co jest sprawiedliwe, a skreślić to wszystko, co okazało się błędne i niesprawiedliwe. Do tych niesprawiedliwych części traktatów zalicza Liga praw człowieka te wszystkie postanowienia, które pozbawiają Niemców kolonij, odrzucają równouprawnienie i ustanawiają „korytarz" polski. Autor artykułu dodaje ,że jako dawny członek Ligi praw człowieka jest głęboko przekonany, że delegaci wszystkich sekcyj będą zgodnie głosowali za powyższą rezolucją. „Rzecz prosta, że ta jej część, która odnosi się do korytarza, wywoła żywe dyskusje, ponieważ spotka się ona z zarzutem „nieścisłości", lecz „najważniejszą rzeczą jest w danym wypadku to, żeby teza rewizji traktatów stała się nareszcie aktualna i została poparta przez stowarzyszenie tej doniosłości, które obejmuje wszystkie siły lewicy". W końcu artykułu autor wyraża przekonanie, że rząd będzie się liczył ze stanowiskiem Ligi praw człowieka.

POLSKA A LITWA.
SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prawda 26.XII zamieszcza p. t. „Litwa nie zrzekła się Wilna" wiadomość Tassa z Kowna o oświadczeniu Zauniusa, zaprzeczającem pogłoskom o zmianie stanowiska Litwy w sprawie wileńskiej.

Prasa litewska z 23.XII informuje obszernie o powołaniu przez rząd litewski specjalnej komisji dla handlu zagranicznego; zadaniem tej komisji będzie udzielanie zezwoleń na przywóz do Litwy towarów kontyngentowych, objętych ostatnio wydanem uzupełnieniem do ustawy celnej. Spis tych towarów zawiera m. in. cukier, sól, nawozy sztuczne, żelazo, stal, węgiel kamienny, cement, tkaniny bawełniane i wełniane.

Prasa litewska zaznacza, że nowa ustawa o specjalnych zezwoleniach na import towarów wywołała wielką sensację w kołach handlowych. Ustawą zainteresowali się również przedstawiciele państw zagranicznych, którzy zwrócili się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o wyjaśnienia. Ministerstwo miało oświadczyć, że do ustawy zostaną opracowane przepisy wykonawcze o wydawaniu zezwoleń na import towarów. Przedewszystkiem będą wydawane zezwolenia na import z tych krajów, które mają aktywny bilans z Litwą.

Lietuvos Žinios zaznacza, że wprowadzenie kontyngentów towarowych przez Litwę ma na celu zmuszenie kupców litewskich do nabywania towarów w Anglji, do której Litwa wysyła znaczne ilości bekonów; obecnie Litwa importuje z Anglji towarów na ogólną sumę 12 miljonów litów, eksport zaś litewski do Anglji wynosi 60 milj. lit. W d. c. dziennik zwraca uwagę, że wprowadzenie kontyngentu dotknie również import Polski do Litwy. „Dotychczas — pisze dziennik — import z Polski, jako kraju nie mającego z Litwą umowy handlowej, mógł przez Łotwę lub Niemcy po opłaceniu potrójnego cła przedostać się na Litwę. Obecnie na import towarów z Polski wogóle nie będą wydawane zezwolenia".

Dienos Naujienos z końca grudnia dowodzi, że Polska we własnym interesie winna oddać Wilno Litwie. Dziennik pisze m. inn.: Zagarnięcie Wilna przyniosło już Polsce takie straty, że, chcąc je powetować, powinnaby ona corychlej oddać Litwie to fatalne miasto. Straty te, to zniweczenie możliwości stosunków z Litwą, gorąca nienawiść w sercach Litwinów do Polaków i wszystkiego co jest polskie, różne przykre słowa, które z powodu Wilna padają częstokroć pod adresem Polski na forum międzynarodowem, a co ważniejsze — zaprzepaszczenie możliwości współpracy z Litwą nad zajęciem po wojnie należnego obu tym państwom stanowiska zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy. W tej chwili, gdy Rzesza coraz gwałtowniej domaga się rewizji granic, gdy na zachodzie granicy wzmaga się niebezpieczeństwo równe krzyżackiemu, w interesie Polski jest naprawić błąd popełniony przez akcję gen. Żeligowskiego i odbudować podstawę do współpracy zwaśnionych narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Kölnische Ztg. 27.XII w koresp. z Warszawy pisze, że obecnie najwięcej zastanawiają się nad przyszłością Polski politycy z obozu prawicowego, którzy dowodzą, że najbliższa przyszłość źle zapowiada się dla państw przemysłowych, natomiast przeważnie rolnicza Polska nie ma powodu z taką troską patrzeć w przyszłość.

Der Tag 27. XII w koresp. z Torunia pisze, że od roku coraz więcej mówi się o autonomji dla Pomorza i Poznańskiego. Niemcy od tej dążności trzymają się zdala, ponieważ drogo przypłaciliby okazywanie sympatji dla takiej idei. Miejscowi Polacy uskarżają się, że z napływem Polaków z innych dzielnic obniżył się poziom gospodarczy i kulturalny, oraz wzrosło prześladowanie polityczne.

Prawda 23.XII zamieszcza obszerny przegląd prasy polskiej, dobierając cytaty, mające świadczyć o pogorszeniu się sytuacji gospodarczej, a w szczególności o krytycznem położeniu wsi. Dziennik cytuje również głos łódzkiej „Republiki" krytykujący ustrój kapitalistyczny i stwierdza „że w świetle rosnących trudności gospodarczych wydaje się rzeczą naturalną, iż nawet w sferach burżuazyjnych mówi się o potrzebie zmiany ustroju społecznego".

POLSKA A Z. S. R. R.

Journal des Débats 25.XII zamieszcza wiadomość o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji i układu koncyljacyjnego polsko-sowieckiego i cytuje przemówienie wygłoszone przez ministra Becka.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 28.XII zamieszcza artykuł p. t. „Die sterbende Perle Preussens", w którym pisze, że w czasach powojennych pogorszyło się położenie gospodarcze Śląska, ponieważ tak rolnictwo jak i przemysł śląski nie mogą współzawodniczyć z innemi prowincjami niemieckiemi z powodu zbyt wielkiego oddalenia od centrów życia niemieckiego. Autor sądzi, że zniżenie podatków i dostarczenie taniego kredytu mogłoby ulżyć w obecnem trudnem położeniu.

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY.

Journal des Débats 25.XII zamieszcza artykuł generała de Cugnac p. n. „Notre couverture", w którym autor rozpatruje konsekwencje, wynikające z równouprawnienia Niemiec. Autor pisze, że dzienniki niemieckie, które już poprzednio proponowały zniesienie demilitaryzacji Nadrenji, obecnie występują z pomysłem, ażeby rząd niemiecki zażądał od Francji cofnięcia wojsk o czterdzieści kilometrów od granicy. Propozycja jest tak śmieszna, że nie warto nad nią dyskutować, lecz wobec ciągłych ustępstw, czynionych w Genewie, trzeba już obecnie zastrzec się przeciwko nowym kapitulacjom. Przy obecnych środkach komunikacyjnych siły niemieckie mogłyby w ciągu jednej nocy przebyć całą Nadrenję i już rano być na granicy Lotaryngji. Wojska francuskie przyjdą już zapóźno, jeśli będą oddalone o 40 kilometrów. Autor zaznacza w d. c., że obowiązkiem francuskiego ministra wojny jest wzmocnienie sił pogranicznych, gdyż „nie wystarczą ziemne i betonowe zabezpieczenia, potrzebne są tam jeszcze armaty i jaknajbliżej — piechota i artylerja".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.